

No. 255

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. list. 4,20 gr
Odnos. do dom. 20,00 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5,20 gr

Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 17 września 1927 r.

Uzgodnienie zmiany art. 26 Konstytucji Ustalono na posiedzeniu komisji porozumiewawczej Sejmu i Senatu.

Posiedzenie Senatu 22 b. m. — Stosunek rządu do parlamentu — Po odpowiedź wicepremier pojechał do Druskienik — Sąd marszałkowski nad posłami Dymowskim i Popielem

Warszawa, 16-9 (tel. wł.)

Dziś, o godz. 12 w poł., odbyło się przy wyjątkowo licznych komplecie posiedzenie konwentu seniorów senackich pod przewodnictwem p. marszałka Trąpczyńskiego.

Na wstępie p. marszałek Trąpczyński uwiadomił obecnych o wspólnej z p. marszałkiem Sejmu wizycie u p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie późniejszego, niżli konstytucja wymaga, zwołania Sejmu i Senatu.

Następnie p. marszałek wspominał o wczorajszej konferencji z p. wicepremierem Bartlem, zaznaczając, iż zapytał go, jakie stanowisko zamierza zająć rząd wobec zbliżającej się sesji. Odpowiedź na to zasadnicze pytanie ma zakomunikować p. wicepremier p. marszałkowi Trąpczyńskiemu w sobotę po porozumieniu się z p. premierem.

W dalszym ciągu obrad zgodzono się, iż pierwsze posiedzenie Senatu odbędzie się d. 22 b. m., t. j. w przyszły czwartek o g. 11 przedpołudniem. Porządek dzienny będzie ustalony na następnym posiedzeniu konwentu seniorów, które zbierze się we środę, dn. 21 b. m. o godz. 12 w południe.

Warszawa, 16-9 (pat)

Dzisiaj popołudniu odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej Sejmu i Senatu dla uzgodnienia proponowanych zmian art. 26 Konstytucji.

W zebraniu tem wzięli udział: posłowie Głabiński (ZLN.), Klernik („Piast”), Bagiński („Wyzwolenie”) oraz sen. Bielawski (ZLN.), Tullie (Ch. D.), Körner (koło żydowskie).

Po krótkiej dyskusji ustalono, że odnośny ustęp art. 26 otrzyma następujące

brzemię.

„Sejm i Senat mogą się rozwiązać i oznaczyć termin nowych wyborów mocą uchwały jednej z tych Izb, powziętej większością ustawowcj liczby członków danej

Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się druga Izba — Wniosek o rozwiązanie się musi być podpisany conajmniej przez jedną trzecią części ustawowej liczby posłów wzgl. senatorów. Przepis tego ustępu dotyczy tylko Izb, wybranych poraz pierwszy na podstawie niniejszej Konstytucji z dnia 11 marca 1921 roku”.

Warszawa, 16-9 (pat)

Poseł Dymowski (Ch. D.) zwrócił się

do Marszałka Sejmu z prośbą o wyznaczenie sądu marszałkowskiego dla rozpatrzenia zarzutów, jakie stawiane mu są w prasie w związku z przymusową likwidacją Banku Narodowego.

Warszawa, 16-9 (pat)

Poseł Andrzej Paszczuk zgłosił wczoraj na ręce p. Marszałka Sejmu wystąpienie z komunistycznej frakcji poselskiej.

Warszawa, 16-9 (pat)

Marszałek Sejmu przed wyznaczeniem sądu marszałkowskiego w sprawie posła Popiela, zwrócił się do prezesa sądu wojakowskiego D.O.K.I. o przesłanie aktu sprawy gen. Żymierskiego.

4.000 ofiar tajfunu w Japonji.

Akcja ratunkowa napotyka na nieprzewidywane trudności.

Londyn, 16-9 (tel. wł.)

Wiadomości z obszarów nawiedzonych tajfunem i powodzią w Japonji podają, że pod gruzami i falami wody znalazło śmierć 4.000 ludzi. Rząd japoński zarządził wysłanie ekspedycji ratunkowych i wojska

do obszarów, dotkniętych katastrofą. Akcja napotyka jednak na nieprzewidywane trudności. Szczególniej mozolne jest wydobywanie zwłok z pod gruzów zawalonych budynków.

Zemsta małych państw

za odrzucenie przez mocarstwa polskiego projektu paktu
Upadek kandydatury Belgji na członka Rady Ligi Narodów

PARYŻ, 16-go września (aw)

Dzisiejsza prasa poranna poświęca wiele uwagi odrzuceniu wniosku belgijskiego o ponowny wybór Belgji do Rady Ligi. „Echo de Paris” dopatruje się w fakcie zabalotowania Belgji odwetu małych państw za odrzucenie propozycji polskich i holenderskich. Pismo stwierdza, że wyniki wyborów genewskich wywra niewątpliwie poważny wpływ na dalsze ukształtowanie się wewnętrznych stosunków politycznych w Belgji.

Przedewszystkiem wynikiem wyborów genewskich będzie dalsze nadwątlenie autorytetu Vanderveldego i bez tego już zachwianego przez niepowodzenie wziętej przez niego akcji o rewizję sprawy wojnych strzelców. „Matin” stwierdza iż odrzucenie wniosku belgijskiego nie przyczyniło się bynajmniej do zwiększenia prestige'u Ligi Narodów.

W sprawie wyboru Kanady oświadcza referent polityczny pisma, Sauerwein, że dotychczas nie można było stwierdzić, iżby przedstawiciel Kanady występował w pracach Ligi jako agent innego państwa, ni to, które urzędownie reprezentuje. Z chwilą wejścia do rady Ligi przedstawiciela Kanady delegat Anglii nie będzie mógł występować w imieniu wszystkich dominików. „Petit Parisien” stwierdza, iż rje dotycząc kwestji personalnych należy uznać wynik wyborów genewskich za zupełnie trafny.

W Belgji panuje wielkie rozgoryczenie z powodu odrzucenia kandydatury Belgji do Rady Ligi Narodów. Cały szereg pism stwierdza, że jest to votum nieufności nie dla Belgji, która się zasłużyła ofiarami w czasie wielkiej wojny, lecz dla obecnego ministra spraw zagranicznych Vanderveldego, który ciągle konszachtował z Niemcami.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 12—19 wrześn a 1927 r.

N E D Z N I C Y

(LES MISÉRABLES) 5.65—

Dramat w 12-tu częściach (serja I i II)

podług znanej powieści Wiktora Hugo

W czwartek i piątek o godz. 8 i 10

Dwoiste znaczenie paktu locarneńskiego.

Wielka mowa przedwyborcza byłego premiera Milleranda

Paryż, 16-9 (tel. wł.)

Mowa, wygłoszona przez byłego prezydenta Milleranda w Alencon, zwiastująca jego kandydaturę na senatora z tego okręgu, oznacza początek kampanji przed wyborami powszechnymi.

Po raz pierwszy były prezydent Rzeczypospolitej wyjaśnił, dlaczego w czerwcu 1924 r. ustąpił pod naciskiem koalicji lewicowej, domagającej się jego dymisji.

Następnie, zaznaczając konieczność istnienia powagi władzy obok wolności, mówca krytykuje słabość gabinetu Poincarego w stosunku do koterji miejscowych i komunistów, domagających się, aby wreszcie położyli kres komedji stosunków z Moskwą.

Poruszywszy sprawę obrad genewskich, mówca oświadcza:

„Pakt, zawarty w Locarno, nie podlegałby żadnej krytyce; gdyby zabezpieczał sąsiadów Niemiec przed napaścią tak na zachodzie i na wschodzie. Znaczenie zaś paktu lokarneńskiego w obecnym kształcie polega

na tem, że Francja widzi w nim środek do skonsolidowania nowej Europy, Niemcy zaś środek do jej zburzenia.

„Integralność Polski w granicach, określonych przez traktat wersalski, jest tak istotna dla pokoju Francji, jak uszanie granic obecnych Alzacji i Lotaryngji

„Wyciągnięcie przez Niemcy ręki po korytarz gdański po Śląsk Górny, wzniciło by pożar w całej Europie“.

Trzęsienia ziemi

długo jeszcze będą gnębiły ludzkość

Sensacyjna hipoteza uczonych o wielkiej szczelinie w skorupie ziemskiej.

Berlin, 16-9 (aw)

Zdaniem angielskiego uczonego Gregory'ego, oczekiwać należy jeszcze w roku bieżącym katastrof trzęsienia ziemi wzdłuż szczeliny, obiegającej ziemię, a biegnącej

przez ocean Atlantycki, środkową Europę, Turkiestan i Japonię.

Tworzenie się tej szczeliny rozpoczęło się katastrofą w San Francisco w 1906 r.

Wszystkie większe trzęsienia ziemi ostatnich lat odbywają się na tej głównej linii.

Hipotezę uczonego angielskiego potwierdzają obserwacje rosyjskiego geologa Muskrytowa, stwierdzającego również istnienie dwu szczelin, biegnących z Afryki i Australji w kierunku północnym do Europy i Azji.

Obaj uczeni są zgodnego poglądu, że okres geologicznych katastrof na ziemi nie minął jeszcze.

Morską chorobą przywitani Hindenburga.

W pożałowania godnym stanie przybyli do Królewca

BERLIN, 16-9. (pat)

Prezydent Rzeczypospolitej Hindenburg przybył dzisiaj na krętowniku „Berlin“ do Królewca, witany przez przedstawicieli władz i ludność. Nadburmistrz m. Królewca dr. Lohmeyer wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił, że Prusy Wschodnie, oderwane od ląszech znajdują się obecnie w ciężkiej sytuacji, będą jednak wytrzymały wszystkie siły, aby wytrwać na zagrożonej placówce.

Prezydent Hindenburg udał się z Królewca na odsłonięcie pomnika wzniesionego na pamiątkę bitwy pod Tannenbergiem.

GDANSK, 16-9. (aw)

Statek osobowy „Paul Benecke“ własność armii „Weichselgesellschaft“ zabrał na pokład poważną liczbę pasażerów i odpiął do Królewca, aby powitać mającego tam przybyć prezydenta Rzeczypospolitej Hindenburga.

Wskutek silnej mgły i burzliwego morza wszyscy pasażerowie „Paul Benecke“ pochorowali się poważnie, skutkiem czego przybyli do Królewca w stanie wysoce godnym pożałowania.

oOo

Hydroplan szkolny spadł do morza.

Załoga, składająca się z 5-ciu pilotów-uczni, zgnęła

Białogród, 16-9 (pat)

Wczoraj, w czasie ćwiczeń pilotów-uczniów szkoły lotniczej, położonej niedaleko zatoki Kattaro jeden z hydroplanów, którego załoga składała się z 5-ciu podoficerów-uczniów wzmiankowanej szkoły, spadł z niewiadomego powodu do morza. Cała załoga

zatonęła. Załoga statku „Vojvodina“, która pośpieszyła natychmiast z pomocą, zdołała wydobyć z morza jedynie zwłoki 5-ciu sierżantów. Władze wysłały na miejsce katastrofy komisję śledczą, która ma ustalić, kto ponosi odpowiedzialność.

Pożar w Belwederze

Wybuchł w apartamentach marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 16-9. (tel. wł.)

Wczoraj około godz. 10-ej wiecz. w pałacu Belwederkim nagle powstał pożar.

Ogień ukazał się w jednym z pokojów prywatnego apartamentu marszałka Piłsudskiego.

Przybyły na miejsce III-ci oddział pod dowództwem kap. Hasse, zastał w płomieniach pokój jadalny. Po wyrabaniu części podłogi pożar został na tymczasie stłumiony.

Badając przyczyny powstania pożaru ustalono, że spowodował go jeden z robotników, zatrudnionych przy prowadzonych obecnie w pałacu robotach około zaprowadzenia nowego ogrzewania centralnego. Robotnik ów w celu sprawdzenia układu rur udał się do piwnicy z płonąca świecą. Od tej to świecy, lekkomyślnie ustawionej pod belkowaniem zapaliła się jedna z belek drewnianych, od której po przypaleniu się objęta została ogniem podłoga pokojowa.

Lot dookoła świata zaniechany.

Na prośbę swych dzieci lotnicy okrętem odjadą do Ameryki

Tokio, 16-9 (pat)

Lotnicy amerykańscy, Broock i Schlee, odbywający lot dookoła świata na samolocie „Pride of Detroit“, którzy zdecydowani byli rozpocząć wczoraj lot nad oceanem Spokojnym, zgodzili się odstąpić od pierwotnego

zamiaru pod naciskiem próśb przyjaciół i rodziny. Dzieci Schlee nadesłały telegram błagając ojca, aby nie ryzykował życia w przedsięwzięciu, które jest samobójstwem.

Lotnicy odjadą pierwszym okrętem odchodzącym do Ameryki.

Szmugiel kwitnie.

90 kilo saharyny i 200 kilo materji jedwabnych skonfiskowane

Katowice 16-9 (aw)

Na posterunku granicznym w Łagiewnikach przytrzymano samochód przemysłowy, na którym znajdowało się 90 kilogramów saharyny i 240 kilogramów materji jedwabnych.

Cały ładunek samochodu został skonfiskowany, automobil zaś, wraz z pasażerami odprowadzony został do Królewskich Hut, gdzie tych ostatnich oddano do dyspozycji sądziego.

Demagogia w. m. Gdańska nie zna granic.

Gdańska policja usiłowała wtargnąć na Westerplatte w poszukiwaniu gen. Zagórskiego.

GDANSK, 16.9. (aw)

Gdańska policja kryminalna, w związku z ostatnimi pogłoskami, iż gen. Zagórski ukrywa się w obrębie zakładów amunicyjnych na Westerplatte usiłowała dzisiaj dokonać na terenie zakładów rewizji w poszukiwaniu zaginionego generała. Komendant składów przeciwstawił się temu bardzo energicznie i do przeprowadzenia rewizji nie dopuścił.

Komisariat Generalny Rzeczypospolitej zawiadomił prezydium policji gdańskiej, że na pierwszą wieść o pobycie gen. Zagórskiego w obrębie składów amunicyjnych dokonał tam szczegółowej rewizji, wobec czego rewidowanie składów przez policję gdańską jest całkowicie zbędne.

W związku z powyższem nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung” wyraża ostrą napaść pod adresem Polski, twierdząc, iż fakt omawiany jest prowokacją i pogwałceniem praw wolnego miasta, oraz wzywa senat gdański do wystąpienia z odpowiednim protestem.

GDANSK, 16.9. (pat)

W związku z komunikatem biura prasowego w. m. Gdańska korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej w Gdańsku dowiaduje się, że we czwartek dnia 15 września o godz. 10 rano do bramy wejściowej składów amunicyjnych wojsk polskich na Westerplatte zgłosiło się 6-ciu panów, z których 2-ch policjantów umundurowanych i 3 cywilnych policji gdańskiej w towarzystwie sędziego śledczego, który zażądał od wartowników wpuszczenia ich w obręb Westerplatte w celu dokonania rewizji w poszukiwaniu gen. Zagórskiego, który — jak oświadczył ów sędzia śledczy, więziony ma być na Westerplatte.

Dowódca składów amunicyjnych na Westerplatte, komandor Czechowicz odmówił przedstawicielom

policji gdańskiej wstępu, odsyłając ich do wydziału wojskowego komisariatu generalnego Rzplitej w Gdańsku, podkreślając, że bez zezwolenia władz prełożonych i polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego nie może nikomu udzielać prawa wstępu do składów amunicyjnych wojsk polskich na Westerplatte.

Postępowanie władz gdańskich jest zupełnie niezrozumiałe wobec miarodajnego oświadczenia ko-

misariatu generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku, o tem, że gen. Zagórskiego na Westerplatte niema.

Najwidoczniej senat gdański dla swych celów demagogicznych gotów jest nawet uwierzyć informacji czasopisma „Rzeczpospolita” i uważać je za miarodajne wynurzenia polskie i brać z nich asumpt do wystąpień, o które polskie władze śledcze z pewnością nie zabiegały.

Represje prasowe

Za podawanie nieprawdziwych wiadomości o gen. Zagórskim Nawet „Głos Prawdy” i „Epokę” pociągnięto do odpowiedzialności

WARSZAWA, 16.9. (pat)

Komisariat Rządu podaje do wiadomości, że redaktor odpowiedzialny czasopisma „Rzeczpospolitej” został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za zamierzenie w dodatku nadzwyczajnym „Rzeczpospolitej” z dnia 13 bm. świadomie nieprawdziwej wiadomości o ukryciu gen. Zagórskiego wbrew jego woli na Westerplatte i o tem, jakoby władze śledcze o miejscu ukrycia gen. Zagórskiego wiedziały.

WARSZAWA, 16.9. (pat)

Komisariat Rządu podaje do wiadomości, że dnia 16 bm. zostały zajęte numer 36-ty 7 i 8 z datą 18 września 1927 roku czasopism p. n. „Hasło ludu” i „Głos ludu” z powodu artykułu pt. „Odpowiedź na pytanie” zawierającego świadomie nieprawdziwe wiadomości o ukryciu gen. Zagórskiego wbrew jego woli na Westerplatte i o tem, jakoby władze śledcze o miejscu ukrycia gen. Zagórskiego wiedziały.

Warszawskie ABC. podaje:

Naszemu współpracownikowi udało się w dniu dzisiejszym uzyskać rozmowę z sędzią śledczym majorem Mazurkiewiczem w sprawie zaginionego gen. Zagórskiego.

— Czy prawdą jest, że listy przysłane do Warszawy z Gdańska do Funduszu Zapomogowego przez Zagórskiego, są prawdziwe?

— Listy te — odpowiedział p. major Mazurkiewicz — po ekspertyzie uznane zostały za prawdziwe.

— A kiedy były pisane?

— To należy do śledztwa.

— Czy panowie są na tropie miejsca obecnego pobytu gen. Zagórskiego i wogóle czy panowie wiedzą co się z nim dzieje?

— To dziwne pytanie. — Gdybyśmy wiedzieli, gdzie jest gen. Zagórski, nie poszukiwalibyśmy go.

— A przecież szereg pism, jak „Głos Prawdy” Epoka i inne piszą, że władze wiedzą, gdzie gen. Zagórski się znajduje i miejsce jego pobytu zostało odszukane.

— Te pisma piszą nieprawdę i za rozsiewanie fałszywych pogłosek będą pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

— Czy pan ma zamiar wydać w tej sprawie w najbliższym czasie jakiś komunikat?

— Żadnego komunikatu wydawać nie będę — gdyż do mnie to nie należy.

15 Loteria Państwowa

V klasa — 30 dzień

Premja 400,000 i 15,000 nr. 60373.

Zł. 10,000 nr. 49024

Zł. 5,000 nr. 85726

Zł. 2,000 n-ry: 2443 39018 59337 62937 63678 70791 82645 93312 98237

Zł. 1,000 n-ry: 2754 13130 17448 60073.

Zł. 600 n-ry: 24756 39316 40307 58330 76538 89956 92044 100254.

Zł. 500 n-ry: 8309 11981 19141 19974 31643 32466 38922 44203 51810 59275 76914 79059 103000.

Zł. 400 n-ry: 2063 4917 5614 6371 10,99 11854 12519 14407 17786 23102 27385 28385 28665 29316 31226 35037 38909 43135 44047 46372 46752 49060 51973 52550 53524 55456 53761 62310 62855 66660 69542 70204 70762 71035 74826 79757 80964 81245 83789 85727 87609 89376 90908 92348 92989 99236 100423 104365.

Zł. 300 n-ry: 866 1030 1161 1259 1268 1412 2342 2617 3468 5355 5664 7236 9694 10101 10390 10477 11007 12074 12075 12134 14414 15365 15501 15521 16458 17942 18126 19000 19265 19343 20904 21172 21207 21703 21751 21886 21933 23634 23712 24466 24493 25191 26255 26477 26625 26759 26791 28644 29970 29994 31307 31725 31842 32031 32326 32475 32710 34310 34750 36058 36832 37091 37781 38409 38988 39415 39517 39694 41210 41246 41641 416295 42390 44092 45031 45250 46665 48117 48260 49437 51779 53220 54243 54720 55261 55730 56717 57158 58242 58750 58890 60117 60274 60275 60870 61079 61441 61978 62272 63135 65846 65870 66558 67069 6737 68275 70519 70563 70565 71438 72062 73262 75453 75607 76456 77080 77383 78040 79318 79797 81028 82002 82299 8334 83885 85535 86427 87582 87746 89031 89815 90225 90924 90957 91988 93058 94943 95215 95482 95939 95829 96011 96280 96296 97172 97915 98984 99678 100873 101576 101916 102170 103418.

Ponura zagadka okropnej zbrodni

Zmasakrowane zwłoki mężczyzny wyrzuciła Wisła.

Warszawa, 16-9 (tel. wł.)

W dniu wczorajszym nad ranem, wycieczny, Bernard Kowalski, który ustawia na Wiśle drogowskazy znalazł na Wiśle, wyrzucony przez wodę kadłub mężczyzny łat przypuszczalnie, około 40. dobrze zbudowanego, bez rąk, bez nóg bez głowy i bez wewnętrznosci. Kadłub leżał w wodzie około półtora miesiąca i znajduje się w sta-

nie zupełnego rozkładu. Zwłoki te wydobyto w pobliżu wsi Kępa Tarchomińska. Płynął on od strony Warszawy w stronę Gdańska. Kto i przy jakich okolicznościach zamordował ofiarę, a następnie po tem zhydrotym i okrutnem morderstwie wrzucił do wody, narazie nie ustalono. Nie ustalono również nazwiska i miejsca zamieszkania wyłowionej ofiary.

Rozbicie głosów polskich godzi w interesy naszego miasta, godzi w interesy jego mieszkańców

Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy

Piotrkowska 104, tel. 1-23.

udziela wszelkich informacji w sprawie wyborów
codziennie od 6 do 8 wieczorem.

PODRECZNIKI SZKOLNE
KSIĘGARNIA
47 LUDWIKA FISZERA 47
PIOTRKOWSKA 47

O konsolidację.

Pracownicy umysłowi jako twórczy czynnik społeczny i gospodarczy

Łódź 16 września.

Niemal od zarania współczesnych dziejów odrodzonej Polski, odzywają się wytrwałe głosy, wołające o zjednoczenie, o skupienie rozproszkowanych sił społecznych, w jedno ognisko twórczej pracy narodowej.

Niestety, praca ta prowadzona przez ludzi dobrej woli, nie dała dotąd tych skutków, jakie dać powinna. Na przeszkodzie do skryształowania się poglądów umiarkowanych, stoi błoto demagogji, cuchnące i rozlazłe, stale zasilane wodą partyjnego politykierstwa.

Tak, jak zdrowym i normalnie rozwiniętym organizmem ludzkim kieruje mózg, tak życiem organizmu społecznego kierować muszą jego warstwy intelektualne.

Zdawaloby się, że kto jak kto, ale że warstwy intelektualne od lat ośmiu powinny były skryształować swe pojęcie i swą t. zw. linię polityczno—społeczną ad maiorem Polonie gloriam.

Tymczasem obecna przedwyborcza chwila pokazuje wyraźnie, że dla naszego politykierstwem zdemoralizowanego społeczeństwa suprema lex nie jest salus Reipublicae, pierwszym prawem nie jest dobro, całość, ocalenie Rzeczypospolitej, lecz, że ultima ratio, przed interesami gospodarczymi naszego miasta, są interesy poszczególnych folwarków partyjnych.

Aczkolwiek przez ośm lat, nie złośliwie wizowane i nie zradykalizowane szerokie warstwy społeczeństwa mogły wyrobić sobie zdrowe wytyczne polityczno—społeczne, stanowisko partyjne, radykalno—socjalizujące mogłoby być darowanym masom robotniczym, w imię zasady: iż karać należy nie ślepy miecz, lecz zbrodniczą rękę niesumiennych menterów partyjnych, którzy na plecach robotniczych, chcą sobie postawić fotel radzieckie.

Atoli, zgoła niezrozumiałem jest stanowisko w obecnej dobie t. zw. pracowników umysłowych, ludzko przypominające zdeзорjentowaną igłę magnetyczną.

Zdaniem, mojem, zadanie pracowników umysłowych, w środowiskach w których się obracają polega na:

1) Wyteżeniu całej energii nad wyjaśnieniem dobra oraz celów i zadań w walce o zwycięstwo w narodzie zasad moralnych, rozumu politycznego i myśli narodowej;

2) Wzmocnienie ducha religijnego w

Rodzinie i Państwie, aby tem samym zważyć i planować akcję, dążącą do rozważenia spójności religijnej i narodowej, wysunięte na czoło swej materialistycznej polityki przez radykalizującą Sanację;

3) Położenie nacisku na pracę wśród ludności robotniczej nad uświadomieniem jej własnego dobra i dobra kraju, oraz na bezwzględnej walce z wszelkim socjalizującym radykalizmem i bolszewizującym socjalizmem;

4) Wyteżeniu pracy nad paraliżowaniem antypaństwowych działań w atmosferze

obecnej, rozzuchwalonych rozmaitych polskich i niepolskich żywiołów.

Oczywista jest rzeczą że pracownicy intelektualni, przyczyniając się do osuszenia błotnistego bagna demagogicznego partyjnego, tem samym przyczynią się do skonolidowania stosunków społecznych, a wtedy to na tak odzyskanym terenie twórczej pracy narodowej, niezawodnie bujnie rozrastać się będzie narodowe gospodarstwo dla dobra całego narodu a więc z korzyścią dla pracowników umysłowych, współtwórców tego dzieła.

Marzenia ściętej głowy

Czyli jajko pana ministra Sokala

P. Clement Vautel, znakomity pisarz zartobliwy, pisze dnia 12-go bm w „Le Journal“:

Od czasu, gdy ludzie istnieją i biją się, szukano sposobów zapobieżenia wojnom. I oto, nagle, p. Sokal, delegat polski do Ligi Narodów, znalazł sposób:

— Aby wprowadzić królestwo pokoju wiecznego i powszechnego, rzekł p. Sokal towarzysząc swym w Genewie, wystarczy za dekretem uroczyste co następuje: 1. Wszelka wojna podjęta dla załatwienia targów międzynarodowych jest i pozostaje zakazana, 2) Wszelkie spory międzynarodowe winny być załatwiane sposobami pokojowymi...

Niechaj tylko te zasady będą uchwalone uroczyste, a p. Sokal obiecuje nam, że nigdy już nie będzie wojny. Morowy chłop ten Sokal jest to widocznie typ w rodzaju Krzystofa Kolumba: gdy cały świat łamie sobie głowy, aby rozwiązać zagadnienie pokoju, on bierze jaję, flucze jeden koniec, a wlatuje z niego biała gołębicą; która natychmiast rozwija skrzydła i leci. Nie prościej go nie znajdziecie, ale jednak i to wymagało wysiłku myślowego.

Wojna zawsze była bardzo niemiłym zdarzeniem. Aby zaś z nią skończyć, wystarczyło oświadczyć: Dosyć! zabraniaemy tej niebezpiecznej zabawy na boisku ludzkości. Ale rzeczywiście durnie z nas, żeśmy odrazu na to nie wpadli.

Gdy odtąd jakieś Państwo drapieżne

zechce się rzucić na niewinnego sąsiada, będą na miejscu stróże pokoju, którzy, z gałką oliwną w ręku, wmszają się w sprawę i powiedzą:

— Za pozwoleniem! Wicie przecież, że wojna jest i będzie zakazana. Nawet uroczyste to uchwalono.

A wtedy złośliwy naród uspokoi się i ustychmiast.

— Prawda. Zapomniałem. Bardzo przepraszam. Załatwimy tę drobnostkę gładko.

Ale, prawdę mówiąc dla czego by nie zsokalizować (sokaliser) wszystkich państw, które wyszły z puszek Pandory na zgubę rodzaju ludzkiego, a których on nigdy nie mógł usunąć.

Możnaby zadekretować uroczyste, że zabijać, niesprawiedliwość, nienawiść; wypadki samochodowe, morderstwa z miłości; choroby, deszcz w czasie letnim, są zakazane; a w dżungli należałoby porozwieszać taki oto regulamin w duchu regulaminu p. Sokala:

1. Wszelka wojna, podjęta przeciw tygrysom, przeciw gazelom i innym zwierzętom spokojnym, jest i pozostaje zakazana.

2. Wszelkie sprawy tego rodzaju winny być załatwione sposobami pokojowymi.

P. Sokal jest dobry chłop a jego regulamin ma swoje dobre strony. Ale i ten regulamin byłby może lepszy, gdyby zamiast mi porządnie uzbrojeni i w liczbie dostatecznej mieli obowiązek zapewnienia mu poszanowania. Biedne to prawo, które nie ma siły za sobą!

Bezmyślna polityka wobec uchodźców rosyjskich.

Dla przypodobania się moskiewskiej czerezwyczałej.

Wśród emigrantów rosyjskich wydalonych z Polski do Gdańska, a następnie wysiedlonych z powrotem przez władze gdańskie do Tczewa, znajduje się niejaki p. Panasienkow.

Wystosował on podania do p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego w których oświadcza, że nie zajmował się polityką i prosi o sprawdzenie okoliczności, związanych z jego wysiedleniem.

P. Panasienkow zaznacza, że miesz-

kał 13 lat na Wołyniu i że nie uważa siebie za emigranta,

Dalej powołuje się Panasienkow na szereg osobistości polskich które mają stwierdzić, że w czasie wojny ukrył się swym mieszkaniem przed bolszewikami dwiema rodzinami polskimi oraz oficerów pociągu pancernego „General Dowbór“.

Czy polityka pana ministra Zaleskiego nie stoi czasem w kolizji z uczciwością?

Powinien dostać order

Za dobre strzelanie.

Wczoraj, o godzinie 9—ej minut 30 rano na odcinku strażnicy Rupinki, w powiecie świeciańskim patrol Korpusu Ochrony Pogranicza natknął się na terytorjum polskim na litewskiego policjanta. Policjant odmówił złożenia broni i zajął pozycję obronną. Szeregowiec KOP. Banduch strzelił na postrach w górę, a następnie kiedy go ów policjant wziął na cel, strzelił poraz wtóry, zabijając mierzącego weń policjanta.

Tajemnica z Konnersreuth.

Niezwykłe objawy ekstazy religijnej - Uczni nie mogą wyjaśnić powodów.

Onegdaj Biskupi bawarscy ogłosili oświadczenie, w którym zawiadamiają wierznych, iż w sprawie słynnych cudów Teresy Neumann w Konnersreuth należy dopiero oczekiwać zbadania sprawy przez władze kościelne.

Sprawa tych cudów, omawiana jest bardzo szeroko w Niemczech.

Niektórzy lekarze, np. dr. Bunneemann z Bal'enstéd, starają się przytoczyć podobne przykłady lekarsko stwierdzone, aby wykazać, że jedna ze stron cudownych zjawisk, mianowicie krwawe stygmaty, zainicjowana jest ze stwierdzonych wypadków, w których silne wstrząśnienie połączone z pewnym wyobrażeniem powodowało pojawienie się szczególnych znaków na ciele.

P. Rudolf Olden po powrocie z Konnersreuth pisze w „Berliner Tageblatt” z dnia 11-go bm., co następuje:

— Najpierw życiorys Teresy Neumann, według tego co opowiadają: ona sama, jej rodzice, proboszcz miejscowy i lekarz:

Urodzona 9-go kwietnia 1898 roku, wedle podań matki w Wielki Piątek, wedle metryki w Wielką Sobotę o 12 godzinie 15 minut z rana. Teresa Neumann, najstarsza córka wśród dziesięciorga dzieci z ojca szewca i matki handlarki zrodzonych, uczęszczała zrazu do szkoły, a potem, mając lat 14, poszła na służbę do gospodarza, osiadłego w jej wiosce rodzinnej opodal domu rodzicielskiego. Teresa Neumann była zawsze wzorowa, pracowała ciężko, zwłaszcza w latach wojennych, gdy brakło rąk męskich do pracy. W roku 1918 dopomagała gasić pożaru, przemokła wówczas i zdaje się wyteżyła się ponad siły, wskutek czego zaniemogła. Skarżyła się na bóle w kościach i krzyżach, szukała pomocy lekarskiej, dostała się do szpitala, skąd wyszła nieuleczona, gdyż w dal-

szym ciągu cierpiała na konwulsje, traciła przytomność i była częściowo porażona. Ordynariusz z pobliskiego miasteczka Waldhaus, dr. Seidl, wyjednał jej zaopatrzenie ze względu na niezdolność do pracy. Dyagnoza brzmiała: histeryja.

Od tego czasu aż po rok 1926, życie Teresy to jedno pasmo ciężkich chorób: ośpienie, trwające przeszło 4 lata, wrzody na szyi, utrudnienie w wymowie i połknięciu, jednostronne całkowite porażenie i ropne zapalenie ślepej kiszki. Uzdrawienie o co lekarz daremnie się trudził, następowało zawsze nagle, wśród pewnych określonych okoliczności religijnych. Błyska światło, widzialne tylko dla oczu Teresy, rozlegają się głosy dla niej tylko uchwytny, zwiastujące nowe cierpienie lub uzdrowienie. Rocznicami dni upamiętnionych życiem ubóstwianej przez nią św. Teresy i dnia Wielkiego Tygodnia, odgrywają poważną rolę.

W listopadzie 1925 roku przyszła i zniknęła ostatnia jej choroba. W czasie Postu Wielkiego w roku 1926 nastąpiły pierwsze zjawy, pojawiła się rana w boku i lzy

krwawe. W Wielki Piątek 1926 roku pokazały się na rękach i nogach krwawe stygmaty, a wreszcie rany na głowie w liczbie osiemiu Stygmaty sprawiały ból i krwawiły, potem zniknęły, krwawiąc tylko w piątki w czasie ekstazy i wizji. Stan ten trwa do dziś.

Przez cztery lata z rzędu Teresa przyjmowała tylko płynny pokarm, od Bożego Narodzenia 1926 nie przyjmuje żadnego pokarmu prócz codziennej Komunii św. i łyżki wody.

Wczoraj, w piątek, widziałem ją napół żywą, bez kropli krwi w ciele. Dzisiaj, w sobotę, gdy przystępowała do Stołu Pańskiego, wydała mi się istotą pełną życia.

Teresa Neumann przyjmuje pamiątki. Zali się jednak, że te odwiedziny ją razią. Z pewną niechęcią zdejmuje rękawiczki wełniane, by ciekawym pokazać stygmaty na ręce.

Doktor Seidl, który z czterema zakonnicami z polecenia Kurji Biskupiej z Regensburga czuwał nad Teresą, by sprawdzić te rzeczy, sądzi, że bezwzględna kontrola możliwa jest jedynie w szpitalu przeprowadzić.

Tragedia kobiety z „przeszłością”.

Z DZIEJÓW KOBIETY UPADŁEJ, KTÓRA CHCIAŁA BYĆ UCZCIWA.

Przyaresztowano w Gnieźnie pewną kobietę pod zarzutem kradzieży. Kobieta ta już w wieku dziecięcym zmuszona do kradzieży przez rodziców, miała w 16 roku życia kochanka a zarazem współnika wypraw złodziejskich. Oboje w 1922 r. skradli większą sumę pieniędzy (przeszło 5000 zł. w obecnej walucie) i hulali po większych miastach, wymykając się przez dwa lata zęcnie pościgowi policji. Po wyczerpaniu gotówki uciekli do Niemiec. Po pewnym czasie opuścił ją kochanek, wracając do Pol-

ski, gdzie go policja aresztowała. Ona odgryła się nieznanemu jej dotychczas życiu pracy i wyszła zamaż za uczciwego człowieka.

Obecnie wróciwszy do Polski po swoje nieślubne dziecko, została przez policję poznana i przytrzymana. Nie chcąc hańbić nazwiska swego męża w oczach posterunkowego, który nie zdążył przeszkodzić, napiła się weronelu i połknęła okrucieją potłuczonej flaszeczki. W szpitalu wypompowano jej żołądek i wydobyto szklisko.

3)

Spotkanie.

— Co mnie spotkało, to już się nie odstanie. Właściwie nie się nie stało. Ale bądźco bądź, był to w mem życiu jedyny dotąd człowiek któremu się tak widocznie podobalam.

...Nadeszło późne lato. Iwona pojechała z mamą do wód, nad morze. Zamieszkały w ładnym hotelu. Wieczorem był obiad, przy wspólnym table-d'hote. Iwona poczuła niechęć do jedzenia. Do stołu usiadła z roztargnieniem nie patrząc na nikogo. Nagle spojrzała przed siebie. Naprzeciw niej siedział młody, przystojny, elegancki pan. Patrzył na nią z zajęciem. Aż przy końcu obiadu, przechylił się ku niej i rzekł:

— Przepraszam bardzo, ale zdaje mi się, jakbym już panią gdzieś widział...

Iwona odparła:

— Tak jest. I mnie się zdaje, że nie poraz pierwszy pana spotykam

— Ale gdzie? proszę pani. Ale gdzie. Nie mogę sobie przypomnieć. Może w towarzystwie.

Matka wzięła się w rozmowę.

— Zapewne w towarzystwie, gdzie chodzić zawsze z moją córką.

Nieznajomy nagle pobladł, wstał i wyszedł, jakby się udławił. Wtedy Iwona pomyślała.

— To moje nieszczęście! Raz w życiu zaciekał mnie mężczyzna. I nie mogę sobie przypomnieć, gdzie go widziałam. Ale widziałam go napewno.

Po godzinie w salonie ukazał się nieznajomy, który widocznie śledził pannę Iwonę. Nie chciał z nią się spotkać, zbliżył się i prosił o chwilę rozmowy. Stał przed nią i mówił:

— Teraz wiem wszystko. To było w maju, przed trzema miesiącami. Czy pani nie poznaje mnie, nędznika, napastnika?

Iwona milczała. On mówił dalej.

— Wracałem od znajomych. Byłem pijany, nieprzytomny. Przechodziłem przez korytarz, żeby zdążyć na pociąg. Tam tedy było bliżej. Ale powtarzam, że byłem zupełnie pijany. Byłem po obfitem śniadaniu. Bardzo obfitem. Czy mi pani wybaczy? Błagam, jak o łaskę.

Iwona spuściła oczy na ziemię i przez chwilę milczała. On mówił dalej:

— Muszę uzyskać przebaczenie. Zapewniam panią, że byłem zupełnie pijany. Wytrzeźwiałem... Ale obraz pani pozostał niezatarty.

Iwona opadła na fotel i zaczęła płakać.

Jednakże w kilka dni później, p. Wiktor Rezanel, przemysłowiec, człowiek zamożny serjo, z dużą przeszłością oświadczył się mamie o rękę panny Iwony. Został przyjęty...

W niespełna rok później, w tym samym lasku chodziła młoda para nowożeńców. Poszli zbierać konwalję, a była ich wielka obfitość. Po jakiejś godzinie przechadzki, rzekła Iwona do męża, opierając się silnie na jego ramieniu:

— Słuchaj! Największy afront, jaki mi zrobiłeś. Ale nie. To nie to, co myślisz. Najsilniej odczuwam to, że się przyznałeś, iż byłeś tak pijany, że nie wiedziałeś co obisz i że byłeś nieprzytomny.

Na to mąż:

— A jednak pomimo tego nie zapomniałem, jak wyglądasz i nawet poznałem cię natychmiast.

KONIEC

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Tajemniczy demon i „duchy dobrej woli”. Zdziecinniali staruszkowie skończyli w domu obłąkanych

W wiosce francuskiej Erable niedaleko Dampierre (dep. Sekwany) mieszka bogata rentjerka p. Meyer, u której znajduje się dwoje służby. Jedno ze służby, mężczyzna, p. Meyer przyjęła wtedy, kiedy miała już służącą. Któregoś dnia oboje, ludzie już starsi, poprosili swą chlebobawczynię, aby im pozwoliła pobrać się.

Stało się jak chcieli i oboje w dalszym ciągu, jako państwo Preret służyli u dobrej pracodawczyni.

Pani Meyer miała siostrę, zamieszkałą w Szwajcarii. W tym roku po długiej wymianie listów i czując się znośnie dla odbycia podróży, p. Meyer zdecydowała się pojechać do siostry. Preret ją odprowadzili na dworzec, i pomogli wygodnie rozlokować się w coupe wagonu.

Gdy nadszedł wieczór Preret nagle spostrzegli, że w tym dużym domu znajdują się sami.

Nazajutrz, w niedzielę, poszli do kościoła, wysłuchali kazania i pod jego wpływem wrócili do domu w mistycznym usposobieniu.

Lecz dom p. Meyer, jest wielki i pełen tajemnic. Na ścianach wiszą skóry dziwnych ubitych zwierząt i jakieś dziwaczne obrazy. Staruszkowie, pozostali sami w tym dużym domu, zaczęli myśleć o jakimś tajemniczym nieznanym, którego obecność zdawali się byli odczuwać. Poraz pierwszy wtedy pomyśleli o swoim życiu. Mówili o nim. Któregoś dnia targowego Preret odnalazła kogoś na rynku, kto jej wytłumaczył te wszystkie, ogarniające ją niepokoje, sny i widzenia, oraz podał jej parę tytułów ksiąg, które ją miały w tym względzie oświecić. Od tej chwili w domu p. Meyer zapanał nowy kult. Starzy co wieczór siadali przed domem, a patrząc jedno na drugie, wzywali „duchy dobrej woli”. Wszystkie kobiety wioski, przechodząc koło tego

domu z lękiem czyniły znak Krzyża św.

Aż któregoś dnia „duchy dobrej woli” rozżłościły się widocznie. Otworzyły się nagle wszystkie okna domu, a z nich zaczęły wyfruwać na uliczkę stoły, krzesła, szafy, słowem całe mienie p. Meyer. Pobożne kuzynki udały się do miejscowego proboszcza, ten zaś wezwał żandarmów. Po wielu wstawianach żandarmi wdarli się do „straszą

domu. W jadalnym pokoju ujęli starą Preret, stojącą na stole nago, wzywającą jakichś demonów, mąż jej zaś klęczał w kącie pokoju i słowami błagalnymi również wzywał demonów.

Oczywista, że stara para małżeńska dostała obłądu. To też ulokowano ją w szpitalu.

Pustelnik w podziemiach Paryża.

Zniechęcenie do życia, czy obłąd.

W tych dniach dokonano w Paryżu ciekawego odkrycia. Przy naprawianiu sieci kanalizacyjnej pewnego odcinka znaleziono w podziemiach człowieka, który w tym ohydnych miejscu przepecał 18 lat życia. Nie miał on najmniejszego pojęcia o tem, co się przez ten czas działo na świecie; nie wiedział więc także nic o wojnie europejskiej. Nieszczęśliwy ten nazywa się Franciszek Dublot i ma lat 58.

Wygląda on jak widmo, zapomniał prawie zupełnie mowy ludzkiej i jak przypuszczają lekarze od tyloletniego milczenia jego struny głosowe musiały obumrzeć.

Niezwykły ten eremita odżywił się odpadkami jarzyn, które zbierał w halach paryskich w nocy wydostając się na powierzchnię jakąś, sobie tylko wiadomą drogą. Jedzenie to dzielił ze szczurami, jedynymi towarzyszami jego straszego życia, pędzonego w ciemnym i cuchnącym lochu.

Niestrzyżone włosy i zarost nadały mu tak

straszego wyglądu, że robotnicy przerażeni jego widokiem, wzięli go z początku za jakiegoś zupełnie nieznanego stworzenie.

— Myślicie, żeście mi zrobili dobrodziejstwo — wybelkotał z trudnością, gdy go sprowadzono do komisariatu. — Ale wyjścieście idjoci, czemu nie pozostawiacie w spokoju umarłych? Tam jest o wiele lepiej, tam, gdzie niepotrzeba myśleć i pamiętać.

Na pytanie, co go skłoniło do tak strasznej ucieczki od świata, dziwak ten odparł:

— Może zniechęciłem świat, może pragnęłam zapomnieć o kobiecie, która mnie oszukała... Bądźcie miłosierni i pozostawcie mnie tam, gdzie jedynymi towarzyszami były mi szczury.

Policji paryskiej udało się ustalić, że domnieśnany Dublot, rzeczywiście zniknął w tajemniczym sposobie przed 20 laty. Zaginiony był bibliotekarzem pewnej biblioteki i prowadził ciche i spokojne życie, ciesząc się najlepszą opinią.

Pięcioletni prorok W Indiach pojawiło się dziecko, które prawi kazania

W Indiach pojawił się nowy prorok, który elektryzuje ludność swymi kazaniami i uważany jest za świętego, mającego odrodzić Indie i cały świat. Nowy prorok liczy zaledwie lat pięć i nazywa się Nuang Tun Kyaing. Jest on synem ubożego tkacza i biednej robotnicy rolnej.

Pomimo młodego wieku okazuje „święty” niezwykłą wiedzę.

Cytuje z pamięci teksty buddyjskie; komentuje filozofów i mówi biegle dwoma językami.

Kazania jego wywołują ogromne wrażenie i ściągają tłumy ludności która z zapartym oddechem

śledzi każde słowo cudownego dziecka.

Wedle przekonania Buddystów Nuang Tun Kyaing jest następcą, czczonego w Indiach proroka Jung Yaung Sayadowa i w ciele pięcioletniego chłopaka wstąpiła dusza świętego który zmarł przed kilkuset laty.

W kazaniach swych porusza cudowne dzieło nie tylko sprawy teozoficzne, odnosząc się niezycieliwie do Europy i białych ludzi którzy nie mają wzniosłych ideałów i za cel swego życia uważają pieniądze i rozkosze ciała.

— oOo —

ARTUR CONAN DOYLE

29

Dolina Trwogi.

— Nie, polityką nie zajmowałam się zupełnie. — Czy nie sądzi pan, że był to jakiś związek kryminalny?

— Nie przecie nigdy w życiu nie spotkałam człowieka bardziej prawego.

— Czy było coś ciekawego w jego życiu w Kalifornii?

— Nie ruszałam się z miejsca i pracowałam przede wszystkim na swojej działce w górach. Nie lubiłam towarzystwa ludzi i stykałam się z nimi tylko z konieczności. Dlatego właśnie przyszło mi na myśl, że ktoś go ściga. Kiedy wyjechałam nagle do Europy, upewniłam się, że tak było. Sądzę, że otrzymałam jakieś ostrzeżenie. W tydzień po jego wyjeździe pytało się o niego z pół tuzina ludzi.

— Jakich ludzi?

— Wyglądali bardzo podejrzanie. Przyszli na działkę, dowiadywali się o niego. Powiedział im, że wyjechał do Europy, ale nie wiem; gdzie go szukać. Chcieli mu zrobić coś złego — widziałem to jasno.

— Czy to byli Amerykanie — Kalifornijczycy?

— Nie wiem, czy byli Kalifornijczycy, ale napewno byli Amerykanie. Ale nie górnicy. Nie wiem czem byli, ale polegałam się z nimi z prawdziwą przyjemnością.

— Było to sześć lat temu?

— Prawie siedem.

— A że spędziliście „razem” lat pięć, zdarzenie to datuje z przed lat jedenastu co najmniej.

— Tak jest.

— Musiała to być jakaś poważna sprawa, jeśli nie zapomniano o niej przez tak długi okres czasu. I powód nie mógł być biały.

— Sądzę, że niebezpieczeństwo to groziło mu przez całe życie. Nigdy o niem nie zapominałam.

— Ale, jeśli groziło mu jakieś niebezpieczeństwo, które znał, czemu nie zwrócił się do policji?

— Może policja nie mogła ochronić go przed tem niebezpieczeństwem. Musicie panowie wiedzieć jeszcze jedno. Ale, na nieszczęście, był ubiegłej nocy w szlafroku, a broń zostawił w sypialni. Przypuszczam, że uważał się za bezpiecznego, kiedy już podniesiono most zwodzony.

— Chciałbym usłyszeć się o do dat — rzekł Mac Donald — Douglas opuścił Kalifornię przed sześciu laty. Pan podążył za nim po roku, nieprawdaz?

— Tak jest.

— A on ożenił się przed pięciu laty. Powrócił pan zatem mniej więcej w czasie jego małżeństwa?

— Na miesiąc przedtem. Byłam jego družką.

— Czy znał pan Mrs. Douglas przed ślubem? Nie, nie znałam. Nie byłam w Anglii przez czterdzieć lat.

— Ale odtąd widywałeś ją pan często?

— Widywałam go często — odpowiedział.

Jeśli i ja widywałam, to dlatego, że niepodobna składać wizyt mężowi, nie znając jego żony. Jeśli pan sądzi, że zachodzi związek...

— Nic nie sądzę, Mr. Barker. Zadaję pytania, które uważam za potrzebne. Nie mam zamiaru pana obrażać.

— Takie pytania są obrażające — odpowiedział Barker rozgniewany.

— Żądamy tylko faktów. Zarówno w interesie pańskim, jak i wszystkich leży ich wyjaśnienie. Czy Mr. Douglas ocenił przychylnie przyjaźń pańską i jego żony?

Barker zbladł, a jego wielkie, silne dłonie zacisnęły się konwulsyjnie.

— Pan niema prawa stawiać takich pytań; — zawołał. — Co to ma wspólnego ze śledztwem?

— Ponawiam pytanie.

— A ja odmawiam odpowiedzi.

— Może pan odmówić odpowiedzi, ale proszę o sobie uprzytomnić, że pańska odmowa jest równoznaczna z odpowiedzią, gdyż nie odmawiałby pan, gdybyś nie miał do ukrycia.

Barker stał chwilę z groźną twarzą i wielkimi, czarnymi brwiami, ściągniętymi w głębokiej zadumie. Potem spojrzął na nas z uśmiechem.

— Rozumiem, że panowie spełniali w każdym razie tylko swój obowiązek, że nie mogli wam robić trudności. Proszę tylko, abyscie na ten temat nie mówili z panią Douglas gdy ma ona tak dosyć zmarła. Muszę panom oświadczyć, że biedny Douglas miał tylko jeden błąd, tj. był zazdrosny. (dca

ZYCIE GOSPODARCZE.

Sabotaż pokoju gospodarczego. Wojna celna „ad infinitum” czy traktat handlowy.

Według informacji PAT.—icznej, organ niemieckich socjalistów, „Vorwaerts” za mieszczą obszerny wywód pt. „Sabotaż pokoju gospodarczego”:

W artykule tym „Vorwaerts” stwierdza, że pomimo konferencji genewskiej i sztokholmskiej oraz oświadczeń, złożonych w Hamburgu, Niemcy prowadzą z Polską już trzeci rok wojnę celną, przynoszącą poważne szkody gospodarce niemieckiej.

Obecnie według opinii „Vorwaerts” sytuacja przedstawia się tak, jakgdyby w tym stanie wojny celnej nic nie miało na długie jeszcze lata ulec zmianie. Po osiągnięciu zasadniczego porozumienia w sprawach osiedleńczych i po zawarciu w czerwcu r. b. umowy w sprawie zasilków dla bezrobotnych i ubezpieczeń od bezrobocia, oraz mimo, że sprawa robotników sezonowych nie przedstawia większych trudności — dotychczas nic nie uczyniono, ażeby podjąć nowe rokowania w sprawie ostatecznego uregulowania zagadnień taryfowych w traktacie handlowym z Polską. Gabinet Rzeszy pozostaje całkowicie bezczynnym i, jak dotychczas, stale unika trwożliwie zajęcia jakiegokolwiek stanowiska, ponieważ wówczas musiałaby być nareszcie rozstrzygnięta sprawa, czy minister rolnictwa Schiele będzie mógł nadal sabotować w interesie kół agrarnych rokowania handlowe.

„Vorwaerts” przytacza dalej oświadczenie związku kół rolniczych w Niemczech, za mieszczony w organie związku w numerze z dn. 10 września r. b. W artykule tym pt. „Utrwalenie polsko—niemieckiej wojny celnej” niemieckie koła agrarne wyrażają pozorne ubolewanie z powodu wprowadzenia maksymalnych cel taryfowych w Polsce, które mają wejść w życie z dn. 26 grudnia r. b. i twierdzą, że to zarządzenie polskie prowadzi z winy Polski do uwiecznienia istniejącej wojny celnej. „Vorwaerts” dodaje do tego punktu uwagę, że polskie cła maksymalne nie weszłyby nigdy w życie w stosunku do Niemiec, gdyby niemieckie koła agrarne przez swą akcję sabotażową nie przeszkadzały w zawarciu traktatu handlowego.

Dalej „Vorwaerts” zaznacza, że niemieckie koła agrarne we wspomnianym artykule wyrażają nadzieję, iż delegaci niemieccy nie ulegną w rokowaniach handlowych polskim próbom wywarcia na nich nacisku i nie ustąpią wobec nadmiernych żądań polskich.

W dalszym ciągu „Vorwaerts” przypomina, że postanowienia traktatów handlowych francusko—niemieckiego i niemiecko—jugosłowiańskiego nie mogły dać Niemcom wszystkich korzyści wobec trudności, jakie czyniły koła agrarne. Obecnie związek rolniczy oświadcza, że porozumienie gospodarcze pomiędzy Polską a Niemcami jest rzecz niemożliwą, a więc wypowiada się za przedłużeniem i utrzymaniem na stałe wojny celnej. Tego rodzaju stanowisko kół rolniczych „Vorwaerts” nazywa bezwstydnym i oświadcza, że niemiecki przemysł przetwórczy; zwłaszcza przemysł ślaski może liczyć na poparcie całej klasy robotniczej, je

żeli podejmie akcję za doprowadzeniem traktatu handlowego z Polską do skutku.

Na przedłużającej się wojnie celnej polsko—niemieckiej tracą obie strony bardzo wiele, z tą różnicą, iż wobec powstania i rozwoju w ciągu lat ostatnich zakładów przygotowujących wyroby, dostarczane przedtem jedynie z Niemiec, Polska traci mniej, tembardziej jeszcze, iż na wywożone przed wybuchem wojny celnej do Niemiec produkty rolne znajdziemy aż nadto wystarczający popyt na innych rynkach zagranicznych. Faktem zaś pozostaje, że pomimo bardzo często popełnianych błędów naszych czynników kompetentnych — całą winę za przewleknięcie szkodliwej dla obu stron „wojny w czasie pokoju” przypisać należy jedynie Niemcom, którzy — odkładając z miesiąca na miesiąc sfinalizowanie rokowań gospodarczych chcą zmusić czynniki rządowe w Polsce — zarzucając im przytem złą wolę — do najdalej posuniętych ustępstw.

Gra ta, jak dotąd, była dla Niemiec bez żadnych ustalonych korzyści. Mimo to stanowisko delegacji niemieckiej wciąż jeszcze uważać należy za grę na przetrzymanie która ze stron ma więcej cierpliwości. Na tej, na szczęście, nam nie zbywa.

Inny jeszcze wzgląd skłania Niemcy do odwołania sprawy zawarcia paktów gospodarczych z Polską: mianowicie nadzieja na zmiany, jakie zająć mogą na międzynarodowej arenie politycznej, przynosząc warunki bardziej sprzyjające do zamknięcia układów handlowych w myśl pobożnych życzeń sfer rządu Rzeszy. Miejmy nadzieję, że zmiany takie nie nastąpią, a gdyby nawet — to i wówczas Niemcy będą na to musiały bardzo długo czekać. (—)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

NOTOWANIA Z DNIA 16 WRZESNIA BR.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjednoczonych 8,91
Londyn 43,50 i pół
Nowy Jork 8,93
Paryż 35,08
Szwajcaria 172,52
Włochy 48,73 i pół
Wiedeń 126,06

Obrót dewizami nieco większy, zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,91 w żądaniu.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. poz. konwer. 62,00; 6% poz. dolarowa z 1920 r. 84,00; 10% poz. kolejowa 102,50; 8% LZ państw. Banku gosp. kraj. 92,00; 5% dolar prem. 59,00; 8% LZ Łodzi 69,00.

AKCJE.

Bank Polski 137,00; Bank Zw. sp. zar. 84,50; Siła i Światło 110,00; Częstocice 3,00; warsz. Tow. fabryki cukru 4,90; Wysocka 128,00; Nobel 48,00; Węgiel 94,25; Cegielski 39,00; Norblin 195,00; Modrzejów 8,75; Lilpop 29,75; Parowozy 55,50; Pocisk 1,90; Rudzki 57,00; Starachowice 64,35; Zawiercie 34,25; Żyrardów 17,60; Borkowski 3,35.

Kursy pożyczek państwowych na ogół bez zmiany. Akcje z początku słabo, w końcu zebrania mocniej.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

NOTOWANIA Z DNIA 16 WRZESNIA 1927 R.

Żyto 38,50—39,50 usposobienie spokojne.
Pszonica 46,50—47,50 usposobienie słabsze.
Jęczmień targowy 33,00—35,00 usposobienie sp.
Jęczmień browarowy 39,00—41,00 „
Owies 31,75—33,25 usposobienie słabsze
Mąka żytnia 65% 58,75—60,25
Mąka żytnia 70% 57,25—58,75
Mąka pszenna 65% 72,50—74,50
Otręby żytnie 23,00—24,00
Otręby pszenne 23,00—24,00
Ogólne usposobienie spokojne. Obroty małe.

oOo

Zamknięcie VII Targów Wschodnich

Dokonane zostało w dniu 15 b. m.

Frekwencja tegoroczna zwiedzających wyniosła mniej więcej 130,000 osób, przemięła zatem nieznacznie frekwencję z r. b.

Targi tegoroczne, pod względem ilości zawartych transakcji, uważać należy za udane. Jakkolwiek ilość eksponatów, wystawionych przez przemysł, przedstawiała się słabiej, niż w roku ubiegłym; jednak ilość i suma transakcji, zawartych w tej dziedzinie, przenosi wielokrotnie zeszloność na.

Z wyrobów przemysłowych cieszyły się największym powodzeniem maszyny rolnicze, mleczarskie, garbarskie i tartaczane.

Wielkim popytem cieszyły się sery zagraniczne (szwajcarskie i krajowe). Z pośród eksponatów wystawionych przez zagranicę, na uwagę zasługiwały i cieszyły się wzięciem wyroby szwajcarskie i austriackie.

Przemysł włókienniczy sprzedał poważne ilości wełny, bawełny, batików, dywanów i kilimów.

Stosunkowo mało obrotów zanotowano w branży elektrotechnicznej.

Podwyżka płac w hutnictwie

Obowiązywać będzie wstecz od 1 sierpnia r. b.

Dnia 12 b. m. minister pracy opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie nadania mocy obowiązującej orzeczeniu komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach z dn. 1 sierpnia 1927 roku w sprawie podwyżki płac w przemyśle hutniczym.

Według tego orzeczenia dotychczasowe stawki zarobkowe dla 8 i 10-godzinnych robotników i lochowców nie pracujących w akordzie, a zatrudnionych w hutach cynkowych i ołowianych, zostaje podwyższone o 45 groszy na dzień. Podwyżka ma obowiązywać od 1 sierpnia do 1 paździer-

nika b. r. z tem, że w razie niewypowiedzenia jej na 14 dni przepływem tego czasu przedłuża się ona automatycznie o dalszy miesiąc, tak długo, jak długo na 14 dni przed upływem miesiąca wypowiedzenie jej z którejkolwiek strony nie nastąpi.

oOo

Zapiszcie się na członków
L. O. P. P.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota 17 września — Stygm. św. Franciszka

TEATRY.

Teatr Miejski „Książę Niezłomny”.

Teatr Popularny „Królewski Jedynak”.

WIDOWISKA.

Casino „Królowa półświatka”.

Splendid „Romans uwodzicielki”.

Luna „Miłość”.

Teatr Rewji „Miraż” IV-ty program.

Corso: „Dom Bankowy Pat i Patachon”.

Apollo „Najniebezpieczniejsza gra Harry Peela”.

Imperjal „Gdy świat grzeszny woła”.

Dom Ludowy „Ni: kłam”.

Odeon: „Dom Bankowy Pat i Patachon”.

Miejski Kin. Oświatowy: „Nędznicy”.

Wiadomości bieżące.

Zbiórka składek wśród robotników na wybory.

Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego „Praca” uchwalił zająć się entrgicznie zbieraniem składek na fundusz wyborczy Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego i przeprowadzić agitację po fabrykach. (U)

Fabrykanci z Resursą Rzemieślniczą.

Jak wiadomo przy Resursie Rzemieślniczej powstał Komitet Wyborczy Zrzeszeń Gospodarczych, przyczem jak się okazało, w skład tego Komitetu weszli również przedstawiciele fabrykantów („Prawica Narodowa”).

Komitet ten z dniem wczorajszym zaczął wydawać specjalny dziennik wyborczy pod nazwą „Hasło”. (U)

Żydowskie niebezpieczeństwo

Jak już donosiliśmy, toczą się obecnie pertraktacje pomiędzy różnymi ugrupowaniami politycznymi żydowskimi w kierunku stworzenia wspólnej platformy wyborczej i utworzenia narodowego żydowskiego bloku wyborczego do rady miejskiej:

Pertraktacje te są już na drodze do sfinalizowania w nadchodzący poniedziałek ułożona zostanie prawdopodobnie wspólna lista kandydatów na radnych z tego bloku. (i)

Ogólne zebranie Polskiego Wyborczego Komitetu Gosp.

W sobotę dnia 17 września rb w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 104 o godz. 19-iej odbędzie się ogólne zebranie Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego m. Łodzi, na które zaprasza się delegatów organizacji, wchodzących w skład Komitetu, jak również delegatów tych organizacji, które zgłoszą swój akces.

Rozpoczęcie roku szkolnego

Na intencję rozpoczęcia roku szkolnego w miejskich szkołach zawodowych męskich i żeńskich odbędą się w niedzielę dnia 18 września r. b. nabożeństwa: w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki o godz. 10 rano oraz w kościele N. M. Panny na Starem Mieście o godz. 8 rano.

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

Komisja wyborcza jest, brak w niej... żydów

Radny Praszkier założył „protest”

Jak się dowiadujemy, radny Praszkier wręczył onegdaj na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej protest przeciwko obsadzeniu miejsc w obwodowych komisjach wyborczych: Protest swój radny Praszkier motywuje tem, iż w obsadach obwodowej komisji wyborczej jest znikomy procent żydów.

W razie nie uwzględnienia jego protestu, radny Praszkier zamierza złożyć swój mandat członka głównej komisji wyborczej. O ile się dowiadujemy protest p. Praszkiera przejdzie bez echa — gdyż względy narodowościowe nie mogą w żadnym razie służyć za pretekst do zarzutów przeciwko samym wyborów.

Nareszcie Łódź będzie czysta.

Wszystkie czynniki wależyć będą o stan sanitarny naszego miasta

W dniu 15 b. m. odbyła się w Wydziale Zdrowotności Publicznej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi konferencja, mająca na celu uzgodnienie planu pracy czynników państwowych i samorządowych w dziedzinie podniesienia stanu sanitarnego miasta. W konferencji tej brali udział naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, dr. S. Skalski, Komisarz Rządu S. Iżycki, Komendant Pol. Państw. na m. Łódź A. Niedzielski oraz Inspektor sanitarny m. Łodzi, dr. A. Starzyński.

W wyniku obrad ustalono, iż niezależnie od czuwania nad stanem higienicznym poszczególnych posesyj przez rejonowych funkcjonariuszów policji — miejskie Komisje sanitarne sprawdzać będą, czy i w jakim stopniu nastąpiła poprawa stanu higienicznego dzielnic, powierzonych opiece

siedmiu lekarzy sanitarnych.

Miejskie Komisje Sanitarne nadal czuwać będą nad całokształtem spraw higienicznych w mieście, natomiast rejonowi funkcjonariusze policji mają w pierwszym rzędzie za zadanie usuwanie wszelkich rażących uchybień sanitarnych.

Prócz tego w najbliższym czasie zorganizowane będą specjalne lotne komisje z udziałem lekarzy sanitarnych i komisarzy policji, które będą miły na celu poddanie oględzinom wszystkich restauracji, jadłodajni, mleczarni, cukierni, hoteli, pokoi umeblowanych i t. p.

Współudział wszystkich czynników, powołanych do pracy nad podniesieniem stanu higienicznego i sanitarnego naszego miasta — wyda niewątpliwie należyte rezultaty już w najbliższym czasie.

Budowa kanalizacji w 1927 roku.

Jedna piąta część ogólnej długości kanałów została już wybudowana.

Prace około budowy kanalizacji w m. Łodzi posuwają się naprzód zgodnie z ułożonym planem.

W m. sierpniu rb wykonano ogółem 2.237 metrów bieżących kanałów, w czem 1.600 m.b. rowu wlotowego do Neru, w lipcu 1.505 w czerwcu 900 w maju — 74, w kwietniu — 350, w marcu 50 m.b.

Razem więc w r.b. (do końca sierpnia) wykonano 5.716 metrów bieżących kanałów, z czego przy pada na kolektory — 1.119; na kanały murowane uliczne 1.519; na kanały rurowe uliczne — 908, na rowy i regulacje rzek — 2.070 m. b.

Ponieważ w roku 1926 wykonano 8.984, a w roku 1925 — 7.812 m. b. przeto od początku robót do końca sierpnia pobudowano ogółem 22.512 metrów bieżących kanałów, czyli blisko 1/5 część ogólnej części projektowanych kanałów pierwszej serii, wynoszącej 118 kilometrów.

Jak widać z p. mieszczonoego na wstępie zestawienia wyników pracy w poszczególnych miesiącach rb. najbardziej wydajnym był miesiąc sierpień. Tomaczy się to przedewszystkiem idealnymi warunkami atmosferycznymi, gdyż gdyż wszystkie 26 dni roboczych były pogodne, co umożliwiło zupełne wykorzystanie czasu. Poza tem dostawy materiałów, szczególnie cegły, na skutek osobistej interwencji naczelnego inżyniera Wydziału p. S. Skrzywana, dały znacznej poprawy, jak również na tok robót dodatnio wpływa coraz większe udoskonalenie organizacji pracy.

Dzięki wzmożonej intensywności pracy przy robotach ziemnych, wzrosły poważnie zarobki, dochodzące dla robotników ziemnych od 8 do 10 zł. dla sztrajfiarzy i murarzy do 14 zł. za 8 godzin pracy.

W Wydziale Kanalizacji i Wodociągów zatrudnionych było w ciągu sierpnia rb. ogółem 1574 pracowników.

Bilans Wydziału w tymże miesiącu wynosił w dochodach i wydatkach zł. 734.044.88 z czego Kasa Miejska asygnowała zł. 705.000. — Ogółem w roku bieżącym do dnia 31 sierpnia wydatki na kanalizację wynosiły zł. 3.110.809.50.

Zwyżka cen węgla

DOMAGAJĄ SIĘ JEJ Z ARZĄDY KOPALN.

W bieżącym tygodniu odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja z przedstawicielami koncernów węglowych w sprawie zwyżki cen węgla, jakiej się właściwie kopalnie domagają. Jak się dowiadujemy, sprawa podniesienia cen nie jest jeszcze przesądzona, prwne jest tylko,

że kopalnie będą musiały otrzymać jakąś rekompensatę za straty ponoszone przy eksporcie węgla do krajów skandynawskich wskutek konkurencji z Anglią. Właśnie na najbliższej konferencji forma, w jakiej koncerny węglowe będą miały powetować straty, ma być tematem szczegółów. obrad.

Zapomogi dla bezr. prac. umysł.

W dniu wczorajszym Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Łodzi otrzymał z Ministerstwa Pracy i P. S. 60 tys. zł. na miesiąc wrzesień na wypłatę zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Z sumy tej zostało przeznaczonych 17 tys. zł. dla bezrobotnych miast prowincjonalnych w woj. łódzkim.

Wypłata zapomóg w Łodzi odbędzie się w lokalu oddziału PUPP. przy ul. Al. Kościuszki nr. 9 w dniach 23 i 26 września. reklamacje będą przyjmowane w dniu 28 września. (u)

Odpisy zaświadczeń należy składać w O. F. B.

Zdarzają się wypadki, że bezrobotni w celu udowodnienia swego prawa do zapomóg, składają oryginały swych zaświadczeń do Funduszu Bezrobocia, później zaś występują z prośbami o zwrot tychże.

Wobec powyższego obwodowy Fundusz Bezrobocia wyjaśnił, że oryginały te nie mogą być wydawane z powrotem, ponieważ stanowią dokumenty na podstawie, których wypłacane są zapomogi. Dokumenty te są co pewien czas kontrolowane, to też winny stale znajdować się w aktach Funduszu Bezrobocia.

Bezrobotni winni tedy przedstawiać uwierzytelnione odpisy zaświadczeń. (i)

Benzyna w składach.

Zgodnie z nowymi przepisami o przechowywaniu przetworów naftowych w mieszkaniach prywatnych, znajdujących się przy sklepach, może być przechowywana ilość najwyżej 2-ch litrów benzyny; przy składach, restauracjach, domach zajezdnych itp. 3 litry, przy pracowniach, warsztatach itp. 20 litrów.

Nowe te przepisy niezwłocznie po wejściu w życie będą przestrzegane bardzo skrupulatnie przez kontrolę, gdyż, jak stwierdziły ostatnie rewizje, miały miejsce bardzo liczne przekroczenia obowiązujących dotychczas przepisów.

W powodzi list wyborczych

O ile nie zostaną utworzone żadne bloki do wyborów przystąpi do 30 list a nawet i więcej, gdyż ni które organizacje zawodowe w ostatnich dniach starają się o wystawienie własnych list i w tym celu odbędą zebrania w dniu jutrzejszym. (u)

Kronika policyjna.**Nieszczęśliwy wypadek na torze Łódź-Fabryczna.**

W dniu wczorajszym na torze Łódź-Fabryczna miał miejsce wypadek, którego ofiarą padł robotnik kolejowy Stefan Sietrzyk, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 56. Podczas pracy tuż przy torze, nie oddalił się w czas i został uderzony stopniem przez manewrujący parowóz i ulegając silnemu potłuczeniu głowy. Przeniesiony do ambulatorjum na stacji Łódź-Fabryczna został opatrzony i odwieziony do domu. (r)

Zebranie

Koło Rodziców przy gimn. państw. E. Szanieckiej, zwołuje dnia 18 września o godz. II, przy ul. Pomorskiej nr. 16 nadzwyczajne zgromadzenie, na którym m. in. będzie poruszona sprawa eksmisji Rady Miejskiej z budynku szkolnego.

Ządania pracowników miejskich.**Konferencja wczorajsza nie dała rezultatu**

Jak już donosiliśmy, związki zawodowe pracowników miejskich wystąpiły do Magistratu z żadaniami podwyższenia płac pracowniczych o 25 proc. Wczoraj zaś odbyła się konferencja pod przewodn. wiceprezydenta Wojewódzkiego, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich zw. pracowniczych na terenie Łodzi.

Przedstawiciele związków żądali podwyżki płac o 25 proc., następnie niezależnie od tego podwyżki 20 procentowej jaką otrzymali pracownicy państwowi w dwóch ratach w listopadzie i grudniu ub. roku, nadto dodatku komornianego, który został uregulowany dekretem Prezydenta Rzplitej,

wreszcie 13 pensji za bieżący rok.

P. wiceprez. Wojewódzki oświadczył, że co do 25 procentowej podwyżki, magistrat będzie musiał wystąpić do rządu o wznowienie fabrycznego dodatku dla Łodzi jako dla miasta wybitnie przemysłowego i w ten sposób będzie mógł spełnić żądania pracowników. Co się tyczy 20 proc. dodatku jaki otrzymali pracownicy państwowi, sprawa ta jest przesądzona, ponieważ w swoim czasie Rada Miejska podwyżkę tę uchylila, a obecnie wobec zakończenia prac rady nie może być mowy o poddaniu rewizji tej uchwały. (i)

„Pasta” znów na ławie oskarżonych.**Pupilek p. ministra Miedzińskiego oskarżony o lichwę**

W warsz. sądzie pokoju 6 okr. odbędzie się 24 września br. sprawa przeciwko „Paście” o uznanie nowej taryfy telefonicznej, ogłoszonej dn. 1 lipca za nieobowiązującą abonentów telefonicznych.

Sprawę wytoczył „Paście” Związek abonentów.

W imieniu Związku występuje z powództwem adwokat Bloch.

Wyrok sądu pokoju 6 okręgu w tej zasadniczej sprawie będzie miał pierwszorzędne znaczenie dla wielotysięcznej rzeszy a

bonentów telefonicznych.

Wkrótce po skardze adw. Blocha rozprawiana będzie skarga zbiorowa przeciwko „Paście”, wytoczona za pośrednictwem Związku przez poważną grupę abonentów, którzy nie otrzymali we właściwym czasie zawiadomienia o zmianie taryfy.

Trzecią z kolei rozprawą będzie proces przeciwko „Paście” o zwrot nielegalnie pobranych opłat stemplowych.

Proces ten również będzie miał zasadnicze znaczenie dla wszystkich abonentów.

Uproszczenie manipulacji paszportowej.**ZMIANA POSTĘPOWANIA W DOTYCHCZASOWEJ PROCEDURZE.**

Władze centralne wydały nowe zarządzenie w sprawie wydawania paszportów zagranicznych, a ma ono na celu usunięcie dotychczasowych przeszkód, z jakimi walczyć musiał każdy amator wyjazdu zagranicę.

Dotąd każdy petent wyrabiał potrzebne mu na uzyskanie paszportu zagranicznego dokumenty: w policji, urzędzie skarbowym itd. osobiście, przyczem nie było terminu wyraźnie oznaczonego, w jakim paszport ma być wydany.

Dzisiaj sprawę tę zmodyfikowano w

sposób następujący: Petent składa podanie o wydanie mu paszportu zagranicznego do starostwa i starostwo w ciągu dni czterech ma obowiązek wydać petentowi paszport, samo uzyskując zaświadczenia policyjne, skarbowe, wojskowe itp.

Sęk jednak w tem, czy władze, wydające serię najróżniejszych zaświadczeń, powtórzą się do tego stopnia sprecyzować, czy będą mogły pozbyć się dawnych nawyków odsyłania papieru od urzędu do urzędu i czy w wyznaczonym terminie przez starostwo doręczą mu potrzebne świadectwa.

Ceny na artykuły pierwszej potrzeby**Na rynkach miejskich i prywatnych.**

W dniu wczorajszym ceny artykułów na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Mąka pszenna I gat. (klg.) 85 groszy, II gat. 80 groszy; mąka żytnia I gat. (klg.) 70 gr. II gat. 60 gr. mąka kartoflana (klg) zł. 1 — 1,05.

Ryż I gat. (klg) 1,60; II gat. 1,10 — 1,40; kasza jaglana I gat. (klg) 1,00—1,10; II gat. 90 gr.; kasza bobowa 1,60; kasza krakowska 1,20—1,70; kasza tatarska 1,10—1,20; kasza jęczmienna od zł. 0,80; kasza perłowa 1,00—1,10; perzennica (klg) 70 gr.; jęczmień 50 gr. do 55 gr. fasola 0,65—1,40; fasola strączkowa 60—80 gr.; groch 0,70—2,00; bobor 50—60 groszy.

Sól (klg) 30 — 32 grosze. Jajka (15 sztuk) zł. 2,60—2,80; masło (klg) od zł. 6 — do zł. 6,50; twarog 1,20 — 1,40; ser 1,30 — 1,60; mleko (litr) 40 gr. śmietana (litr) 2,60—2,80; ziemniaki (klg) od 16 do 18 gr. marchew od 5 do 10 gr. buraki od 5 do 10 gr. brzo-

kiew od 30 do 50 gr. porzeczki od 30 do 50 gr. cebula od 40 do 60 gr. szczyt od 50 do 60 gr. szpinak od 60 do 70 gr. sałata (główka) od 10 do 15 gr. ogórki (sztuka) od 5 do 15 gr. kapusta (główka) od 10 do 20 gr. kapusta włoska (główka) od 10 do 50 gr. galareta (sztuka) od 5 do 10 gr. kalafior (szt.) od 50 do 1 zł. porzeczki (sztuka) od 5 do 10 gr. seler (sztuka) od 5 do 10 gr. szczypior (pęczek) 10 groszy; rzodkiew (pęczek) od 5 do 10 gr. rzodkiewka (pęczek) 10—15 gr.

Jabłka (klg) 40—1,20; gruszki 50—1,50; śliwki 40—80 gr.; borówki (klg) 50—60 gr. jęczmienia 40—50 gr.; cytryny (sztuka) 13—20 groszy.

Kurczę zł. 2—4,50; Kura zł. 4,50—8,00; kaczkę zł. 3,00—6,00; gęś zł. 10,00—15,00; indyk zł. 9,00—12,00; gołąb zł. 1; królik zł. 2—10,00; raki (15 sztuk) zł. 1—4. Siano (centnar) od zł. 4 — do zł. 4,50; słoma (centnar) od zł. 3,50 do 4,00.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy Juliusza Osterwy w przepięknie wystawionym dramacie Calderona-Słowackiego „Książę Niezłomny” odbędą się w dniach następujących: dziś, w sobotę w niedzielę popołudniu i wieczorem (na popołudniu bilety w Związkach), w porędzialek wtorek i środę poczem znakomity gość wraca do Wilna. Ceny miejsc od 75 groszy do 7 zł. Kasa Zamawiań w Cukierni Gostomskiego sprzedaje dziś przez cały dzień i jutro do godziny 2-jej po południu bilety na wszystkie te przedstawienia.

Dzięki usprawnieniu strony technicznej widowisko „Niezłomny” rozpoczynające się punktualnie o godz. 8 min. 30 wieczorem, kończy się mimo 9 obrazów o godz. 11 min. 45.

W piątek przyszłego tygodnia druga premiera sezonu: rozgłosna o sukcesu warszawskiego komedia w 4-ach aktach (5 obrazach) popularnego autora polskiego Ludwika Verneuil'a „Panna Flute”. W popisowej roli tytułowej Stefania Jerkowska; w innych panie: Marja Dąbrowska, Dunajewska, Lubieńska, Korzelska Puchniewska Brodniewicz Damięcka Chodecki Fabisiak, Gurynowicz, Lisowski Mroziński Szubert K. Tatarkiewicz Winawer. Reżyser K. Tatarkiewicz.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę dwa przedstawienia popołudniowe po cenach najniższych i wieczorowe po cenach zwykłych. Wieczorem wchodzi na afisz Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18 przewesola ucieczna komedia w 3-ach aktach Ruszkowskiego „Mąż z grzeszności”. Reżyserja Romana Urbańskiego; w głównych rolach pp. Openówna, Zielińska, Brzozowska, Urański (rola tytułowa) Puchalski, Grewicz, Gałęzki i inni.

Kasa czynna od godz. 10 rano.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś w sobotę wieczorem dyrekcja Teatru Popularnego z nakładem kosztów i starań wystawia wspaniałą sztukę historyczną Lucjana Rydla w 4-ach aktach „Królewski Jedynak”. Sztuka ta zapoczątkowała sezon w teatrze przy ul. Ogrodowej i spotkała się z serdecznym przyjęciem opinii bywalców i prasy. Bogata wystawa dekoracyjna i kostjumowa. Dekoracje W. Makojnika. „Królewski Jedynak” grany będzie jeszcze w niedzielę po południu i wieczorem. Obsada ról premierowa.

ZABAWY I WIDOWISKA.

Zabawa taneczna w Zw. B. Wo'sk.

Dziś w sali przy ul. Żeromskiego 74/76 odbędzie się Zabawa Taneczna z urozmaiconym programem. Początek o godz. 8 wiecz. Bufet na miejscu. Wejście zł 1,50 dla Członków Związku i osób wojskowych 1 zł.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA SOBOTE, DNIA 17 BM.

Godzina 12,00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT.; Godzina 15,0 — Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; Godzina 16,35 — Odczyt pt. „Twórcy odrodzenia współczesnej Italji — Cavour” — wygłosi prof. Wł.

Banda usypiaczy grasuje na kolejach.

Tysiące dolarów stało się łupem pomysłowych rzezimieszków

Ofiara zuchwałego napadu rabusiów kolejowych padł w nocy z dnia 15 na 16 września pan Michał Zieliński, były kapitan w. p., członek delegacji amerykańskiej, która wręczyła złotą szablę marszałkowi Piłsudskiemu. Pan Zieliński wracał z Druskienik do Tomaszowa. W Skarżysku do jego przedziału wsiadło dwóch elegancko ubranych panów, którzy nawiązali z panem Zielińskim rozmowę. W pewnej chwili jeden z nich wyjął z kieszeni chusteczkę, potrząsnął nią kilka razy najprawdopodobniej była ona przesycona chloroformem, gdyż nagle pan Zieliński uczuł senność i po paru minutach zasnął. Przed Opoczmem obudził go ze snu konduktor, celem sprawdzenia biletu i wtedy to pan Zieliński spostrzegł,

że wykrojono mu kieszeń, w której znajdował się portfel, zawierający 225 dolarów, paszport amerykański zagraniczny Nr. 2409 i legitymacja wojskowa Nr. 2417. Łupem usypiaczy, którzy w biegu wyskoczyli z pociągu padła cenna waliza, stanowiąca wraz z zawartością wartość 2000 dolarów. Na stacji w Opocznie pan Zieliński zameldował o rabunku władzom policyjnym, które natychmiast rozesłały wzdłuż całej linii telefony pościgowe. Pan Zieliński podał rysopis usypiaczy. Niezwykły ten napad zelektryzował władze policyjne na terenie województwa łódzkiego i kieleckiego. Pan Zieliński nadmieniał, że nietylko chodzi mu o odzyskanie pieniędzy i rzeczy zrabowanych, ale o dokumenty. (r)

Nowa linja kolejowa
Warszawa - Radom - Ostrowiec

Budowa rozpocznie się z wiosną.

Towarzystwo Akcyjne Warsz. Dróg Żel. Dojazdowych ukończyło już studia przedwstępne nad wytyczeniem trasy nowej linii kolei normalno-towarowej z Warszawy do Radomia i złożyło już odcinny projekt ministerstwu komunikacji do zatwierdzenia. Projektowana linja kolejowa o długości 96 km. bieć będzie z Mokotowa przez Okęcie, Starą Iwiczną, Wągrono, Drwałew, Warke, Krzemień, Grabowy Las, Jedlińsk, Wielogórę do Radomia. Obecnie Towarzystwo na mocy otrzymanego zezwolenia ministerstwa komunikacji z dnia 28 czerwca rb. przystąpiło do dalszych studjów

nad wytyczeniem trasy z Radomia do Ostrowca nad Kamienną względnie do Bodzechowa.

Odpowiedni projekt techniczny po dokonaniu potrzebnych pomiarów i niwelacji na przestrzeni 65 km., złożony zostanie jeszcze w ciągu bieżącego roku ministerstwu komunikacji do zatwierdzenia tak, by z wiosną przyszłego roku, można już przystąpić do budowy projektowanej linii ogólnej długości 161 km.

Nadmieniamy, że koszty tych przedwstępnych tylko prac wynoszą przeszło 100,000 złotych.

Dzwonkowski; Godzina 17,00 — Nadprogram, komunikaty; Godzina 17,15 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Borysa Zubrzyckiego; Godzina 18,35 — Komunikaty PAT; Godzina 18,50 — „Radjokronika” wygłosi dr. M. Sępowski; Godzina 19,15 — Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński; Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni; Godzina 19,35 — Odczyt pt. „O szczepieniach przeciw „żółtych” wygłosi dr. Rudzki; Godzina 20,00 — Komunikat rolniczy; Godzina 20,30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Godzina 22,00 — Komunikat policji sygnał czasu komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram.

ŚNIEG W ZAKOPANEM.

Donoszą z Zakopanego, że onegdaj w nocy spadł w górach na wysokości 2000 m. śnieg, skutkiem czego temperatura w Zakopanem silnie się obniżyła. Rano termometr wskazywał 2 stopnie powyżej zera. W ciągu dnia jednak ociepliło się i jest nadzieja że pogoda się znowu ustali.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A Klim Brzaźniśca 114

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Pawełek, Krakusa 12.

Szwara, Piotrkowska 196.

Wągrowski, Krzywa 5.

Spółdzielnia Spożywcza Dąbrowska 16.

J. Deficiniński, Piotrkowska 6.

Blesiński, Wilcza 10.

Stow. „Siła” Narutowicza 52.

Różewska, Ozorkowska 6.

Rzeźnicki, Nowo-Pabjanicka 25.

Fonkiewicz, Zamienhoła 27.

Gł. Sienkiewicza 35.

Suwalski, Bazarna 2.

Majchrzak A. Targowa 33.

ZAKŁADY KOWALSKIE.

Osk. Pietsch i S-ka, Wólczajska 109.

Józ. Drynkowski, Sienkiewicza 56.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jezielski, Pabjanicka Szosa 60.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Osiński, Pabjanicka Szosa 41.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.

Gadzinowski, Pomorska 61.

RESTAURACJE:

A. Jaska, Pabjanicka Szosa 26.

Wł. Piotrkowski, Krzywa 2.

Szczepaniak, Krzywa 16.

Michałkiewicz, Kilińskiego 160.

OKUCIA BUDOWLANE:

Bracia Suwalscy, Golca 9.

PRACOWNIE OBUWIA:

Walkowiak, Napiórkowskiego 105.

Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

FRYZJERZY:

F. Szostowski, Nowo-Pabjanicka 21-23

SKŁADY WĘGLA:

S. Śniady, Krakusa 1

Graczyński, Krzywa 4.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBNIARNA

Brzezińska 5, filje: Pomorska 22 i Wschodnia 36

SKLEPY RZEŹNICZE — MASARNIE:

Sumiński, Pomorska 61.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Dobrowala i Ludwikowski, Rzgowska 19.

SKLEP DYSTRYBUCYJNO-KOLONIALNY:

W. Nowakowski, Przedzalniana 42.

Busiakiewicz, Główna 40.

ZYCIE SPORTOWE.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

Zakończenie rozgrywek o mistrzostwo Ligi I i II-ej.

Choć w Łodzi nasze kluby extra-klasy, nie będą gościć żadnej drużyny ligowej — nie brak będzie innego rodzaju sensacji sportowych. W piłce nożnej odbędą się finałowe spotkania o mistrzostwo Ligi I-szej i II-ej. Ponadto odbędą się kilka zawodów towarzyskich. W Helenowie jutro odbędą się wyścigi kolarskie z udziałem jeźdźców zagranicznych. Największym wypadkiem dnia będą dzisiejsze zawody bokserkie z udziałem zawodników gdańskich. Program poszczególnych imprez przedstawia się w następujący sposób:

PIŁKA NOŻNA.

MISTRZOSTWO LIGI I—SZEJ.

Jutro o godz. 11 rano gra E.K.S. II z Sokółem zgierskim na boisku pierwszego. Sędziuje p. Izrael. O godz. 9-ej przedmecz rezerw. Na boisku przy ul. Wodnej druga drużyna mistrza Łodzi, Turyści spotkają się z G.M.S-em o godz. 4 ej. Sędziuje p. Grajwoda.

MISTRZOSTWO LIGI II—EJ.

Jutro na boisku przy ul. Wodnej zmierzy się Samson z Jednością (Pabjanice) o godz. 11-ej rano.

ZAWODY TOWARZYSKIE.

Ponieważ nasze drużyny extra-klasy, E.K.S. i Turyści, wyjeżdżają do Warszawy i Krakowa — postanowiono urządzić w Łodzi kilka zawodów towarzyskich. Szkoda tylko, że zrobiono sobie konkurencję, bowiem o jednej i tej samej godzinie odbędą się jutro trzy mecze (jeden z nich mistrz). I tak: E.T.S.G. zmierzy się pierwszy raz w obecnym sezonie z „Unionem” o godz. 4,30 na boisku E.K.S.-u. Sędziuje p. Andrzejak. O

godz. 2,30 przedmecz rezerw powyższych klubów.

Na boisku W.K.S.-u gra Makkabi warszawska z Hakoahem o godz. 3,30 po południu. O godz. 2—ej odbędzie się przedmecz.

ZAWODY KOLARSKIE.

W Helenowie na torze kolarskim jutro o godz. 4-ej rozegrane zostaną zawody dystansowe za dużymi motorami z udziałem jeźdźców zagranicznych.

Armia rumuńska zwycięża armię polską 5:4

DRUŻYNA POLSKA GRAŁA NAD WYRAZ SŁABO.

Wśród publiczności opuszczającej wczoraj trybuny boiska Legii po zawodach piłkarskich armii polskiej z armią rumuńską, kursowało uparcie jedno zdanie: Polacy grali bez ambicji i nerwu. I wprawdzie mieli rację. Trzy bramki strzelone przypadkowo na początku gry rozlewiły zupełnie słabo grających Polaków, którzy pozwolili wreszcie narzucić Rumunom półgórny system gry i opanować w zupełności boisko. Wyrównanie było tylko kwestią czasu.

Po przerwie (3:3) przewagę mają w dalszym ciągu goście. Dopiero na 25 minut przed końcem drużyna polska zaczyna „gorąco” atakować, rezultatem czego jest zdobycie czwartej bramki.

Drużyna polska grała nad wyraz słabo. Bramkarz, środek pomocy, prawy łącznik i środek napastnicy robili wprost przykre wrażenie swą nieskoordynowaną, beznamiętną grą. Reszta przeciętna. W tej szarżyźnie wyróżniał się wspaniałe lewy obrońca, Gawecki — najlepszy gracz na boisku, jedyny zawodnik, którego „zagrania” przyjmowane były aplauzem. Wśród Rumunów którzy słabych punktów w drużynie nie mieli, wyróżnić trzeba lewego pomocnika i lewo-skrzydłowego — graczy dużej klasy.

Sportowe zachowanie się gości w kilkunastu wypadkach pozostawiało wiele do życzenia.

Zawody prowadził poprawnie kpt. Loth. Widzów 2.000.

Nagrody honorowe

DLA ZWYCIĘZCÓW W TURNIEJU TENNISOWYM.

Dla zwycięzców międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Łodzi przygotowane są wspaniałe nagrody honorowe, które dosięgły imponującej liczby 32. Nagrody ofiarowali: Zarząd parku „Helenów” pp. Karol Wilhelm Scheibler, Leon Grohman dr. A. Grohman Henryk Grohman dr. B. Biederman, Robert Geyer, K. Geyer, Th. Hadrian Aleksander Stolarow Theodor Ender, O. Eisenbraun, A. Kindermann, dr. A. Biederman Leon Herbst, W.

Whittingham (Bradford) Juliusz Kinderman sen. B. Kuntze, Karol Buhle sen. Juliusz Kinderman jun. F. Ramisch, E. Eisert E. Gilbert Karol Steinert Artur Kinderman, Karol Buhle jun. F. Leonard A. Eisenbraun, G. Geyer, C. Ramisch, i dr. A. Kinderman. Nagroda Zarządu parku „Helenów” przeznaczona jest dla zawodniczki która zdobędzie pierwsze miejsce w mistrzostwo Łodzi w grze pojedynczej pań (E)

Halina Konopacka startuje w Łodzi

W LEKKOATLETYCZNYM PIĘCIOBOJU O MISTRZOSTWO POLSKI.

W przyszłą niedzielę dn. 25 bm. na stadionie wojskowym D.O.K. IV odbędą się w myśl kalendarzyka Polskiego Związku Lekkoatletycznego zawody w pięcioboju kobiecym o mistrzostwo Polski do którego staną najlepsze zawodniczki z mistrzynią świata Haliną Konopacką, chlubą naszego sportu, na czele. Konkurencja zapowiada

się nadwyraz interesująco. Start Haliny Konopackiej obudził w najszerzych kołach sportowych naszego miasta kolosalne zainteresowanie. Jednocześnie z pięciobojem lekkoatletycznym pań o mistrzostwo Polski odbędzie się pięciobój pań o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Początek zawodów został ustalony na godz. 10—tą rano. (E)

Humor.

OSZCZEDNOŚĆ

— Wiesz Stachu, w tym miesiącu ogromnie oszczędziłem na elektryczności. Nic na prawie światła nie będzie kosztowało.

— Jakim cudem?

— Przecież wczoraj spędziłem stale w kinie lub w teatrze.

PRAWDA.

Adwokat, który wygrał proces, donosi o tem swemu klientowi następującym telegramem:

— „Prawda zwyciężyła”.

Tego samego dnia otrzymuje depeszę od swego klienta:

— „Proszę wnieść apelację”.

CIEKAWA KSIĄŻKA.

Czy pani lubi czytać, zanno Ewo?

— O bardzo. W ubiegłym tygodniu wpadła mi w ręce wspaniała książka.

Pod jakim tytułem?

— Wie pan... hm... Zapomniałam.

— Przez kogo napisana?

— Zaraz panu powiem... Nie. Nie mogę sobie przypomnieć nazwiska.

— A czy treść była ciekawa?

— Treść? Doprawdy wywietrzała mi z głowy. Ale zapewniam pana, że powieść miała prześliczną czerwoną okładkę, z doskonałym rysunkiem, wyobrażającym przystojnego chłopca.

ETYKA.

— Dlaczego targujesz się u krawca? Przecież ja mu nie zapłaciłem.

— Widział, że chce, by służył zbyt wiele.

30-lecie wyprawy balonem do bieguna.

SZWECJA POMNIKIEM UCZCI PAMIĘĆ ANDREGO.

W 30—tą rocznicę pierwszego lotu polarnego zostaje w bieżącym roku wystawiony w Grenna w Smaalandji pomnik S. A. Andre'emu, szwedzkiemu inżynierowi, który w r. 1897—ym po raz pierwszy wyruszył sterowym balonem do bieguna północnego.

Andree urodził się w r. 1854—ym. Już jako chłopiec interesował się zagadnieniami technicznymi, obrał sobie zawód inżyniera. Wyemigrowawszy do Ameryki, rozpoczął tu karierę zrazu jako zamiatacz ulicy. W Ameryce zainteresował się lotnictwem. Po powrocie do Szwecji udało mu się skonstruować balon sterowy, którym przeleciał kilkakrotnie ponad Bałtykiem. Następnie dwukrotnie próbował przelecieć na Spitzbergen

przez Arkty, musiał jednak powrócić wskutek nieprzychylnych wiatrów. Wreszcie w r. 1897—ym przystąpił do wykonania dawnego swego zamiaru lotu do bieguna północnego, w czym towarzyszyli mu Strindberg, krewny słynnego szwedzkiego dramaturga i Fraenkel, cywilny inżynier. Jak daleko w kierunku bieguna dolecieli nie da się sprawdzić ze skąpych wiadomości, zrzucanych z balonu, a znalezionych po latach u wybrzeży syberyjskich. O Andree, Strindbergu i Fraenkelu słuch wszelki zaginął. nie odszukano też nigdy balonu.

Próba wykonana przez Andreego nie roplanów i zeppelinów.

Na spłaty od 5 zł. tygodniowo

Polecamy po cenach fabrycznych:

Palta damskie:

rypsowe, zamszowe, kotikowe i t. d.

Palta męskie:

jesionki i zimowe.

3195—

Najmodniejsze fasony, pierwszorzędne wykonanie od najtańszych do najwykwintniejszych.

Na żądanie p | g miary.

Polska Samopomoc Włókiennicza

Piółrkowska 85, w podwórzu.

Skład Futer i Zakład Kuśnierski

J. Szwarzman Narutowicza 42 (sklep frontowy)

poleca gotowe fura damskie męskie, oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych na dogodnych warunkach. — Obierzenie nie obowiązuje do kupna. 3277—

Łustrzany połysk



Urbia

Automaty zręczności

uznane przez władze dla kin, wern i restauracji

wypożyczają i sprzedają

Wypożyczalnia Automatów Zręcznościowych

3275

Zachodnia 15 m. 3 Tel. 31-08.

Potrzebny chłopak

z praktyką zecerską

Zgłaszać się do Administracji Rozwoju od 9 do 12 rano

Pracownia czapek

przyjmuje obstatunki od Stowarzyszeń, szkół po cenach bardzo niskich. Spocznia 2 za Helenowem, dojazd tramw. 4 i 8. Rajpold. 5252—

Drobne ogłoszenia

Nauka - wychowanie

Putygwany nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcji. Ceny przystępne. Rawańska 12-5. 5384-15

Putygwany nauczyciel przy sposobie do egzaminów nauki czwartej i dla eksternów w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka i fizyka. 6-go Sierpnia № 14. w podwórzu. 5408-3

Sprzedaz.

Na wypłatę. Eleganckie damskie płaszcze piaseczki i swetry Rudaszkina Kilińskiego № 44. -7

Na wypłatę. Jedwabne. Włókiennicze towary Leon Rudaszkina Kilińskiego 44. -7

Na wypłatę Białe płótno francuskie, kołdry, chusty Leon Rudaszkina, Kilińskiego 44. -7

Na wypłatę. Damską, męską bieliznę, pończochy, skarpetki parosolka. Leon Rudaszkina Kilińskiego 44. -7

Piwaro do sprzedania na przeczyszczeniu Staszka Cegielińskiego 120. 5238-2

Opowieści, swetry, polidemia, bielizna, manufaktura tonio na raty „Kredyt” wrot 15. 1 p 5.47-1

Sklep rzemieślniczy do sprzedania w pełnym biegu. Wiadomość Łódź Aleksandrowska № 2 u p. Mandreana 53 p-1

Na sprzedaż meble do sprzedania u stolarza do stołowego i sypialnych pokoi ul. Brzezińska 65 ul. 7, F. Walenkielwic 5314-2

6 morg 177 przęt. w całości do sprzedania w Radomsku przy Zgierskim lesie na linii tramwajowej Łódź Zierz. Cena 36.000 zł. Wiadomość W śniew. ul. Franciszkowska 11 od 9 do 8 wie. zór. 3540-2

Do sprzedania zaraz piwaro w dobrym punkcie z powozem do wyjazdu. Wiadomość ulica Skwerowa 22 Jadłogajna. 5364-2

Pianino w dobrym stanie do sprzedania. Wólczyńska 45 u tancer. 5314-1

Do sprzedania powóz lekki na gumach Kilińskiego 205. 5406-1

Sprzedam kredens dębowy i 10 wa. 1000. wólczyńska Nr. 18. 5414-5

Posady i prace.

zaoferowane.

Potrzebna zdolna pracowniczka na robizni do pralni. w. Pomorska 10. 5352-1

Potrzebna chemiczarka Pomorska 20 Sopotnia. 5440-1

Potrzebna chemiczarka Polna. datowa 30 pralni. 5330-2



Fabryka luster i podlewnia szkła

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych:

Lustra, trefla, taflety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące, meble pojedyncze i całkowite urządzenia najnowszych stylów. Odsawianie i poprawianie lustra z przywróceniem do domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę. 1543—

Zagubione dokumenty

Pomorski Julian urodz. dn. 257 1809, syn Jakoba i Anny z Koleków zagubił metrykę urodzenia wyd. w Mos. wie. 5333-2

Zagubił weksel na sumę 150 zł. wystawiony przez Władysława i Antoninę Olaszewskich Szosa Pabjanicka Nr. 20, na zlecenie Józefa Łapczyńskiego. Akowy uolewazła się, Józef Łapczyński, Radwańska 11. 5382-5

Dr. Czesław

Rostkowski

homeopata

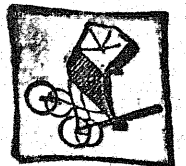
ul. św. Anny № 19-13

przyjmuje: od 10-12 i od 5-7. 5228-6

Dr. med.

A. Mazur

Choroby uszu, nosa, gardła i krtań. wady głosu i wymowy. Narutowicza 44. Tel. 24 44.



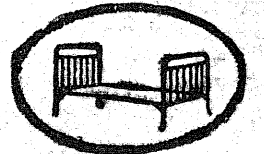
Wózki dziecięce, 162 ca metalowe materace do meblowych ółek „Patent”. Najdogodniejszej najtańsze w składzie fabry „Dobropol” Piotrkowska 78 w podwórzu. 1579—

A. Szwarco

Skład węgla, drzewa i ko. kau, Kolejna 2a, tel. 16-14

dawniej Matyszek.

poleca ze składu węgle tylko pierwszorzędnych kopalin, suche drzewo sosnowe i dębowe w szczepach i rapane oraz koks po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów własnymi kołami. Stałym klientom udzielam kredytu. Samienna i szybka usługa. 3.06



Łózka

metalowe, materace druciane wyszczelnione, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniejszej i najtańszej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska № 78, w podwórzu. 1589—

5085

CENNA OGŁOSZENI: Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., swycajnie 7 gr., wólczyńska 10 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszy — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście, podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium odpowiadają redukcji za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do goda 7-jej w. po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniegoawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgiersku u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Antoniego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (lin. Praska Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Kasjeria Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wolnyssa Ajenzja Pracowa). Adres w przewodniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetry.